CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 14·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 32·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena za egzemplarz w całem państwie 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5063. Lwów, czwartek 5 lutego 1920 Rok X

Koalicya ogłosi swoje desinteressement?
Stanowisko min. Patka zachwiane!

Pokój między Estonią a Rosyą podpisany!

Wiedeń, 3. lutego.

(PAT). „Telegr. Comp.“ Holenderskie biuro pras. donosi z Moskwy: **Pokój między Rosyą a Estonią został podpisany dnia 2. lutego 1920 o godz. 2 wedle czasu moskiewskiego.**

Wiedeń, 3. lutego.

(PAT). „Der Neue Tag“ donosi z Berlina w sprawie układu między Rosyą a Estonią: **Rosya uznaje zupełną niezawisłość Estonii, płaci Estonii 15 milionów rubli w złocie i udziela jej koncesyi na linię kolejową Rewal-Moskwa.**

Nieprawdopodobna pogłoska: ententa zamierza ogłosić swe desinteressement w wojnie Polski z Rosyą.

Warszawa, 3 lutego.

(Telef.) (m) W warszawskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, które jednak Wasz korespondent podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami, a które stwierdzają, że już po powrocie p. Patka z Paryża przedstawiciele dyplomatyczni ententy w Warszawie otrzymali od swoich rządów **instrukcye niezmiernie ważne dla rozwoju wypadków na froncie wschodnim. Łącznie z tem opowiadają, że ententa zamierza ogłosić swoje desinteressement w wojnie między Polską a Rosyą sowiecką.**

Lloyd George nie będzie się sprzeciwiał pokojowi Polski z Rosyą!

Wiedeń, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) „Morning Post“ donosi z Warszawy, że poseł polski w Londynie doniósł swemu rządowi, jakoby koalicya wzbraniała się popierać armię polską w jej walce przeciwko bolszewizmowi. Angielski prezydent ministrów miał dać do zrozumienia, że nie będzie się sprzeciwiał pokojowi między Polską a Rosyą sowiecką. Doniesienie to, jak pisze korespondent, wywołało w Warszawie silne wrażenie. Dziennik polskie uprawiają gwałtowną kampanię przeciwko angielskiemu prezydentowi ministrów. Korespondent „Morning Post“ dowiaduje się dalej, że czynione są wszelkie wysiłki, ażeby skłonić Polaków do zastanowienia kroków nieprzyjacielskich przeciwko Rosyi.

Stanowisko ministra Patka zachwiane?

Warszawa, 3 lutego.

(Telef.) (m). Wskutek ostatnich wiadomości, nadeszłych z Paryża, uważają w kołach sejmowych stanowisko p. Patka za zachwiane.

Odpowiedź rządu polskiego nastąpi wkrótce!

Warszawa, 3 lutego.

(Telef.) (m) W tutejszych kołach rządowych propozycye sowieckie nie przeszły bez echa. Należy przypuszczać, że **odpowiedź rządu polskiego nastąpi niedługo. Stanie się to pod formą enuncyacyi parlamentarnej ministra Patka i urzędowego komunikatu. Czy rząd polski zdecyduje się na wszczęcie bezpośredniej dyskusyi z rządem komisarzy ludowych, jest na razie jeszcze niewyjaśnione. W każdym razie rząd nie poweźmie żadnego postanowienia bez porozumienia się ze sprzymierzeńcami zachodnimi, państwami bałtyckiemi i Rumunią.**

? ? ?

Warszawa, 3 lutego.

(Telef.) (m) „Robotnik“ donosi, że rząd angielski oświadczył, iż pozostawia Polsce swobodę co do dalszej wojny, pomocy jednak w tym kierunku okazać nie może. **Wbrew tym informacyom otrzymują „Nowiny Codzienne“, że równocześnie z propozycyami sowieckiemi rząd angielski złożył u Naczelnika Państwa oświadczenie, iż będzie w dalszym ciągu popierał jego zamiary w całej kampanii wojennej.**

PRASA WARSZAWSKA O PROPOZYCYI POKOJOWEJ.

Warszawa, 3. lutego.

(Telef.) (u). Prasa warszawska omawiając sowiecką deklaracyę, wyraża przekonanie, że **ona nie sprawi w polskiej opinii głębszego wrażenia, nie dlatego, iżbyśmy nie chcieli pokoju, lecz dlatego, że pokój musi być pomyślany szczerze, skonstruowany wedle żywotn. interesów własnych i ubezpieczony gwarancyami rzeczywistej trwałości. Nota sowietów ignoruje fakt, że Polska pozostaje w przymierzu z mocarstwami zachodniemi i że bez porozumienia się z niemi nie chce pertraktować z rządem sowietów, nie uznanym przez Polskę, ani przez te mocarstwa.** Dlatego propozycye sowietów **robią wrażenie surogatów, które dopiero mają uzyskać potwierdzenie centralnego komitetu sowietów. Nie ulega wątpliwości, że na takiej podstawie nie można budować rzeczywistego traktatu pokojowego. Wobec tego ostatni krok sowietów musi się uważać za balon próbny.**

ROSYA SOWIECKA A POLSKA.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Zagraniczne depesze iskrowe rozszerzają wiadomość, że Rosya sowiecka planuje zdobycie Polski aż do Warszawy. Wiadomości te są we wszystkich punktach nieprawdziwe. Rząd sowiecki oświadczył uroczyście dnia 22 grudnia 1918 i ponownie dnia 28 stycznia 1920, że pragnie żyć w spokoju ze wszystkimi narodami, aby poświęcić swe siły pracy pokojowej. W szczególności co się tyczy Polski stoi Rosya sowiecka niezmiennie na stanowisku samookreślenia. Rosya sowiecka jest przekonana, że wszystkie kwestye sporne będą mogły i powinny być załatwione pokojowo w drodze przyjaznych rokowań.

Estonia i Estończycy.

(Od naszego referenta wojskowego).

Warszawa 2. lutego.

W obecnych czasach bardzo dla Polski ważną jest sprawą dobrze się oryentować w sytuacyi krajów nadbałtyckich, oraz w usposobieniach i nastrojach, jakie ludność tych krajów przeżywa. Pod tym względem my sami często, dzięki informacyi wrogów, padaliśmy ofiarą i wyobrażenie, jakie cudzoziemcy mieli o naszym kraju i jego stosunkach nie odpowiadało zazwyczaj rzeczywistości. Musimy uważać, aby nie popełniać błędów, które wobec nas popełniano.

Kraje nadbałtyckie w historyi naszej odegrają zapewne ogromną rolę i cała nasza przyszłość na północy w znacznym zapewne stopniu uzależniona będzie od tego, w jaki sposób ułożą się stosunki pomiędzy nami, a Estończykami, Finlandczykami a Łotyszami. Wspominaliśmy już niejednokrotnie o tych granicach, w jakich traktat pokojowy dopuszcza nas do morza. Wisimy przy Bałtyku, trzymając się na małem wąziutkiem ramieniu. Swego czasu, w okresie wielkiej awantury Bermondta i von der Goltza kładliśmy ogromny nacisk na niebezpieczeństwo, jakie z powodu Niemców w Kurlandyi grozi polskiej przyszłości. Niemcy ci usadowiwszy się w Kurlandyi mogliby zawsze z łatwością w porozumieniu z krajem macierzystym znieść ten wązki skrawek lądu, którym dochodzimy do morza.

Ramieniem, zapewniającem Polsce znaczny spokój w kwestyi brzegu morskiego, ramieniem, w którem mogłoby krążenie całkiem normalnie i zdrowotnie się odbywać jest przecież właśnie ten ogromny pas kraju, który zajmuje ludność estońska, łotewska i litewska.

Zachodzi tedy pytanie czy między nami a tymi narodami północy istnieją wzajemne tradycye, wspólne umiłowania i wspólne nienawiści.

Przyjrzyjmy się narazie bliżej małemu narodowi północnemu, którego przeważnie nasz polski ogół poprostu ani nie zna, ani odróżnia od sąsiednich narodów północnych. Mamy na uwadze Estończyków.

Estonia, położona na wschodniem wybrzeżu morza Bałtyckiego obejmująca całą dawną guber. estońską, północną część Liflandyi, część guber. pskowskiej i petrogradzkiej, oraz około 80 sąsiadujących z wybrzeżem wysepek, rozciągnięta na przestrzeni 50000 klm. kw. — ma swoją własną fizyognomię, swoją własną tradycyę, swoje odrębne cele.

Dwie cechy w duszy Estończyka są zupełnie wspólne z cechami duszy Polaka. Estończyk, dzięki krwawemu doświadczeniu, jakiego mu nie poskąpiły dzieje, nienawidzi Niemców i nienawidzi Rosyan, uważając, że i z jednymi i z drugimi ma bardzo długie, dotąd niewyrównane rachunki.

Walkę z Rosyanami, walkę obronną podjęli Estończycy już w XI wieku, kiedy to książę ruski Jarosław zburzył miasto estońskie Tartu i na jego gruzach zbudował, do dziś istniejący Dorpat. Już od tego czasu, przez cały ciąg historyi Estonii biegnie krwawa nić walk estońskich o niepodległość. W końcu XV stulecia, a zwłaszcza w połowie XVI wieku Iwan Groźny wyrzucił z Estonii Zakon Krzyżacki i całą Estonię oddał na łup, prowadzonych z sobą Rosyan, Tatarów, Kałmyków i Baszkirów.

Uważając się za zbyt słabych, aby prowadzić walkę z Moskwą, rycerstwo północn. Estonii poddało się w połowie XVI wieku w części Szwecyi, w części przyłączyło się do Danii. Południowa Estonia przeszła do Polski, zaś biskupstwo dorpackie zatrzymał Iwan IV. W roku 1582 cała część liflandzkiej Estonii zjednoczona została pod panowaniem Polski.

Na początku XVIII wieku znów cała Estonia została prowincyą rosyjską. Życie tej prowincyi i jej los był mniej więcej taki sam, jaki był los wszystkich krajów podbitych przez Rosyan, a więc srogie prześladowania, ucisk narodowy itd.

Niemcy zjawili się w Estonii i dręczą ten naród od pierwszych czasów historycznej jego pamięci. Przybyli oni w drugiej połowie XII wieku, przybywając z Lubeki z nad ujścia Dźwiny. Wojna Estończyków z Niemcami względnie z zakonem krzyżackim w XIII wieku była bardzo zażarta, a z czasów jej dotąd pamięć Estończyków przechowuje postać bohatera narodowego, dowódcy w walce przeciw zakonowi niejakiego Lembita. W wieku XIII (r. 1224) zakon złamał ostatecznie siły estońskie. W owym czasie sprowadzono do Estonii Niemców kolonistów, którzy za otrzymywane działki ziemi mieli obowiązek utrzymywać wojsko i bronić porządku w kraju. W ten sposób równorzędnie z duchowieństwem i rycerzami zakonu powstał jeszcze trzeci stan, rycerzy, którzy byli przodkami obecnych baronów estońskich. Lud estoński jako taki pozbawiony był wszystkich praw i stanowiąc stan niewolniczy nie posyłał nawet swoich przedstawicieli na zebrania tak zwanego „landtagu". Wiele razy porywali Estończycy za broń przeciwko Niemcom. W roku 1343 urządzili rzeź Niemców i Daków. W 1334 znów ulegli przemocy. Ostatecznie północna Estonia sprzedana została zakonowi przez króla Daków za 19 tysięcy marek.

Z powyższego widzimy, że Estończycy przez cały ciąg swojej historyi mają wspólnych z nami wrogów, że ulegali tym samym co i my najazdom i że te same co i my cierpieli prześladowania. W ostatnich dniach przychodzi wiadomość, że kraj ten zawarł podobno pokój z bolszewikami. Podobno część wojsk bolszew. spadła już ciężarem swoim od półn. na nasz odcinek półn. frontu, przyczem odrazu nadmienić należy, że siły te bolszewickie zostały przez nasz pochód naprzód rozbite. O ileby istotnie Estończycy zawarli pokój, to stwierdzić należy, że czynią krok niezmiernie ryzykowny i że sami idą naprzeciw wielkiego niebezpieczeństwa. Bolszewicy bowiem mieszczą w sobie oba pierwiastki zguby dla małych narodów, posiadając w swym obwodzie i wśród swych ludzi na równi z rosyjską anarchią, potężny element niemieckiego sztabu generalnego, niemieckich oficerów liniowych i agitatorów.

J. K. B.

Front poleski odżył!

Brawura żołnierska. — Metody podjazdowe. — Strach w Homlu przed Polakami. — Łotysze i Chińczycy u bolszewików. — Wyższość naszego żołnierza. — Akcye wypadowe. — Z ostatnich walk poleskich.

(Od naszego wojennego korespondenta.)

Miejsce postoju, 1 lutego.

(zet) Srogie mrozy ścięły nieprzebyte bagna poleskie, umożliwiając ich przejście, jak po twardym gruncie. To też ruch, życie zakipiały na wszystkich jego odcinkach, zwłaszcza, że bolszewicy nie próżnują bynajmniej. Ale też specyficzne właściwości tutejszego terenu nadały walkom naszym charakter partyzancki w pełnem znaczeniu tego wyrazu, o jakich na innych frontach niema się pojęcia. Powieściowe metody Kmiciców i Wołodyjowskich zmartwychwstały, przemieniając w rzeczywistość to, co nowoczesna strategia uważała za wykluczone. Że tego rodzaju taktyka stała się możliwa, to należy zawdzięczać ogromnej,

szalonej brawurze oficerów i żołnierzy.

Ba, mamy tutaj pułk pewien, który pod tęgiem dowództwem ppłk. Grabowskiego doprowadził do mistrzostwa walkę obchodową, oraz walkę wypadową.

Ostatnie wielkie nasze sukcesy bojowe, które znalazły należyte podkreślenie w komunikatach sztabu generalnego, zostały spowodowane właśnie wspomnianymi wypadami, które były odpowiedzią naszą na próby ofenzywy ze strony bolszewików. Po zgnieceniu Denikina bowiem bolszewicy ściągnęli na front poleski cały szereg pułków, lepiej uzbrojonych i wyekwipowanych należycie, wśród których zauważyliśmy pułki 416 i 417 piechoty. Poza tem ściągnięto z Homla homelską brygadę forteczną,

formowaną jako obrona przed Polakami,

których tuż, tuż w Homlu spodziewano się zobaczyć.

Koniec końców w sumie łącznej z dawniej rozporządzalnemi siłami bolszewicy zgromadzili przeszło dwie dywizye piechoty z dużą ilością artyleryi. Wśród tych świeżych oddziałów zauważono

znaczną ilość oddziałów chińskich i łotewskich,

które stanowią u bolszewików najbitniejszy materyał żołnierski. Pomimo tego, że cała ta siła bolszewicka przewyższa znacznie naszą, okazała się w zetknięciu z oddziałami polskimi słabą i nieudolną.

Najwymowniej zaświadczy prawdziwość słów naszych następujący przykład: Na odcinku wspomnianego już naszego dzielnego pułku nasze oddziały wypadowe w sile niewielkiej, bo nie przenoszącej stu kilkudziesięciu ludzi, rozbiły przed kilku dniami i zniosły parę kompanii bolszewickich, a wznieciwszy popłoch w szeregach bolszewickich, rozprószyły zupełnie zgromadzone na tym odcinku frontu siły bolszewickie. Jeden z takich śmiałych wypadów, prowadzony przez kap. Zawadzkiego, zaatakował trzy pełne bataliony bolszewickie i rozprószył je,

zagarniając całą bateryę z ogromnym zapasem amunicyi,

kilkadziesiąt wozów i koni. Część zaatakowanej brygady, stojącą w tem miejscu wzięliśmy do niewoli, reszta zdołała zbiedz.

Równocześnie z ożywieniem bojowem na południowym odcinku frontu poleskiego cały front odżył w bardzo zaciekłych walkach, prowadzonych stale ze strony bolszewickiej. Punktem, do którego kierowała się cała akcya bolszewicka, była miejscowość Petrykowo, akcya ta wszelako nie powiodła się. W obronie rzeczonego odcinka odznaczył się szczególniej pewien oddział pułku piechoty pod dowództwem maj. Łuczyńskiego. Całą akcyę z naszej strony uwieńczyło

sforsowanie rzeki P.,

skutkiem którego zdołaliśmy posunąć nasze stanowiska o kilkanaście wiorst w kierunku wschodnim, co dało nam możność silniejszego oporu i rozwinięcia jeszcze bardziej owocnej akcyi bojowej.

Wszystkie te sukcesy lokalne są niezaprzeczoną zasługą naszych dzielnych pułków i ich dowódców, a przedewszystkiem pułkownika-brygadyera Sikorskiego, który osobiście kierował całą akcyą, co też podniósł dowódca frontu litewsko-białoruskiego, gen. Szeptycki w jednym z rozkazów dziennych. Dodać do tego jeszcze wypada, że podczas gdy straty nasze w powyższych walkach były minimalne, równocześnie

straty bolszewickie były olbrzymie

o czem świadczyły masy poległych żołnierzy bolszewickich, pozostałych na placu boju.

Chwilowo mamy teraz spokój względny. Ponieważ jednakowoż koncentracya sił bolszewickich na całym naszym froncie nie ustaje, należy być przygotowanym na dalsze walki nawet już w najbliższej przyszłości. Żołnierz nasz wyjdzie z nich, jak zawsze, — zwycięzcą!

Z DNIA.

WSZYSTKO IDZIE NAM JAK Z PATKA.

Tak stanowczo mamy szczęście,
Tak jak rzadko nacya która,
Po niedługim bron. chrzeście,
Zgodził z nami się Petlura.
Dzisiaj gościem jest Warszawy
On i dzieci z nim gromadka,
Nema racyi do obawy,
Wszystko idzie nam jak z Patka.

George, co szkodził nam ukradkiem,
Przez wersalskich spraw zawiłość.
Po rozmowie z panem Patkiem,
Uczuł nagle do nas miłość.
Taka nagła frontu zmiana
W dyplomacyi — to rzecz rzadka
Więc śpiewajmy: dana! dana!
Wszystko idzie nam jak z Patka

Głoszą też komunikaty,
Że w osobie Deschanela,
Co jest wzorem dyplomaty,
Mamy także przyjaciela.
Jeszcze jednym plebiscytem
Nikt nam gęby już nie zatka,
Więc nie psujmy chwili zgrzytem.
Wszystko idzie nam jak z Patka

Teraz zaś bolszewik krwawy
Stał się skromnym niby jagnię,
Dość wojennej ma zabawy
I na gwałt się godzić pragnie.
Taki korzystna propozycya,
Przecież to nie lada gratka
Furda! co tam koalicya!
Wszystko idzie nam jak z Patka.

Nemo

Na czyim żołdzie?

Milion koron na agitacyę w Małopolsce.

Lwów, 4 lutego.

(u) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą nam, że dwa dzienniki ukraińskie, soc. dem. „Wpered" i rzekomo bezpartyjna „Nowa Rada" otrzymały milion koron na agitacyę za oryentacyą t. zw. petlurowską. Rąbek tajemnicy tej ukraińskiej operacyi finansowej odsłania „Wpered" w nr. 24 z 31 stycznia br. w artykule p. t.: „Odkryte karty". Oto czytamy tam dosłownie następujący ustęp, zwrócony do „N. Rady": „Że my gramy w otwarte karty, to powiemy wam, co przyniósł nam z Warszawy jeden z założycieli „Nowej Rady", ksiądz N. (nazwisko podamy na żądanie). Otóż wasz założyciel przyniósł nam wiadomość o jakiejś „asygnacie", z której połowę miała otrzymać „Nowa Rada". My z „asygnaty" nie otrzymaliśmy niczego, a czy nie dostała „Nowa Rada", tego nie wiemy."

Nadmieniamy, że artykuł ten podpisał przywódca ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej p. Lew Hankiewicz.

Przykra ta afera geszefciarska rzuca plamę na ideowe cele prasy ukraińskiej, a od siebie zaznaczyć musimy, że jeden z redaktorów „Nowej Rady" zgłaszał się w początkach swego wydawnictwa do Komitetu Obrony Narodowej z ofertą ugodową, którą jednak odrzucono.

Od tego czasu pismo to z prawdziwą furyą dziką rzuca się na Polaków, aż cenzura musiała hamować jego hajdamackie zapędy.

Sprawa owej tajemniczej asygnaty powinna być i to koniecznie należycie wyświetlona, jeżeli prasa ukraińska chce się oczyścić z zarzutu sprzedajności, a i dla społeczeństwa polskiego nie jest obojętnem, za czyje pieniądze niektóre pisma ruskie prowokują, bałamucąc i podburzając lud ruski.

„Narodna Rada" w nr. 24 z 3 bm. w odpowiedzi „Wperedowi" usprawiedliwia się, że ks. Leon Kunicki, (jeden z jej założycieli), będąc w listopadzie z. r. w Warszawie, dowiedział się od członka misyi ukr. dr. Michajłowa, że dla redakcyi „Wpered" wysłano kwotę 80.000 koron dla „uświadamiania Rusinów galic.". Z tej kwoty wyprosił dla „N. Rady" połowę, lecz kwoty tej redakcya owej gazety nie dostała.

Gdzie przepadła siekierka, trudno dojść, faktem jednak jest, że pobrał pieniądze i to z rąk tych polityków, których działalność obecnie zwalczają.

Taka to etyka pism ukraińskich.

Zaznaczyć również wypada, że „N. Rada" zachwycała się zawsze Denikinem, co jej nie przeszkadzało prosić o subwencyę przeciwników jego.

„Vorwärts" przeciw 6-godzinnej pracy w kopalniach.

Berlin, 3 lutego.

Fatalne skutki sześciogodzinnej pracy w kopalniach — pisze „Vorwärts" — okazują się jasno z zestawienia wydatności trzech następujących po sobie miesięcy, podczas których nie było strajku (wrzesień, październik i listopad 1919), a wykazem ilości wydobytego węgla po zaprowadzeniu sześciogodzinnej pracy. W wymienionych trzech miesiącach wydobyto w szybach nad Ruhrą przy siedmiogodzinnej pracy miesięcznie 6 i pół do 7 milionów ton, na Górnym Śląsku przy ośmiogodzinnej pracy 2 i pół milionów ton, razem około 10 i pół milionów ton. Po skróceniu pracy o jedną godzinę — a zatem nie wprowadzając jeszcze sześciogodzinnej pracy, ilość wydobytego węgla zmniejszyłaby się: W kopalni nad Ruhrą mniej więcej o milion ton, na Górnym Śląsku o 312.000 ton, w innych kopalniach węgla o 125.000 ton, razem o 1,437.000 ton. Wobec tego, że czas schodzenia do szybu i wychodzenia z szybu górników pozostałby ten sam także przy krótszym czasie pracy, zmniejszenie się wydatności byłoby w praktyce jeszcze większe, niż to wykazuje powyższe, czysto teoretyczne obliczenie. Węgiel dostarcza się przedewszystkiem kolejom, zakładom gazowym, wodociągowym, elektrycznym i na opał dla ludności. Zmniejszenie dostawy byłoby tu prawie niemożliwe. Co do reszty, dostawa dla przemysłu i kolei prywatnych wynosiła np. w listopadzie 3,082.000 ton; po odliczeniu wynikającego ze skrócenia czasu pracy braku, dostawa dla przemysłu itp. wynosiłaby tylko 1,600.000 ton. Że zaś cały przemysł w listopadzie 1919 otrzymał tylko ledwie połowę żądanej ilości (6,588.000 ton), mógłby po skróceniu czasu pracy otrzymać tylko czwartą część zapotrzebowania i byłby tem samem zmuszony oddalić wielkie masy robotników.

Mamy nadzieję, — wywodzi dalej „Vorwärts", że górnicy wczas jeszcze zastanowią się nad tem i nie dadzą się nakłonić niesumiennym agitatorom do czynu, któryby miliony ich towarzyszy wraz z rodzinami doprowadził do nieszczęścia.

Żądanie górników zaprowadzenia sześciogodzinnej pracy we wszystkich krajach niemieckich wywołało największe wzburzenie wśród ubogiej ludności. Liczne uchwały i telegramy, które napływają codziennie do państwowej Rady węglowej, do związków górniczych i organizacyi robotniczych wyrażają stanowcze żądanie zaniechania dalszego skrócania czasu pracy w kopalniach.

12

JAN WIKTOR.

BUREK.

(Ciąg dalszy).

— Mos, nie będzies biednych ludziów mordowal — charkotał wywijając nad nieszczęśliwym wrogiem pięściami. Trzymając się oburącz słupka kopnął odezwiadn onego swego wroga.

Pies zaskomlał przeciągle, coś jakby jękiem załkał. Nawet nie zapamiętał tego, ze wszech miar najboleśniejszego ciosu.

Opiekunowie weszli do karczmy. Zabawili dość długo. Po powrocie naładowali na wóz zwierzęta, przywiązali mocno do drabinek wałaga.

Naostatek za odjeżdżającymi posypały się grudki, rzucone przez żydzięta...

Droga była piaszczysta. Wóz wlókł się w obłokach kurzawy. Koła grzęzły w miękkiem posłaniu. Ziarnka przesypywane cicho szemrały. Czasem odezwał się woźnica, trzasnął bat, kantorki dźwiękły. Burek przespał całą podróż do miasta. Obudził go dopiero raptowny turkot bruku. Była późna noc. Jechali jakąś wązką gardzielą, osaczoną wysokiemi ścianami, ginącemi w przepaściach ciemności. Z przełamanych ścian wyskakiwały rozczochrane łby lamp, oślepiające blaskiem. Ulicą lazł przechodzień, człapał butami, za nim pełzał plama cienia tak namacalna, jakby miała wszystkie rozmiary. Łoskot kół przeraźliwie rozlegał się po pustych załomach, aż rozbity na tysiączne echa wracał posulny i ginął w mroku.

Przebywszy pewną przestrzeń, wóz stanął przed ogromnym gmachem. Zazgrzytały klucze, z chrobotała brama i psy wpędzono do środka. Burek szedł po oślizłych, zimnych kamieniach. Nic nie widział. Na ślepo postępował za innymi. Zaskrzypiały jeszcze jedne drzwi. Wpuszczono go do ciasnej izby, przywalonej niskim pułapem. Na ścianie wisiała mała lampka. Światło z trudem przedzierało się przez zakopcone szkiełko, rozjaśniając środek, po kątach zaś panował mrok, jakby ktoś podmiótł śmiecie ciemności. Na podłodze, na zmierzwionych gałganach spało kilkanaście psów. Na ich widok otucha w Burka wstąpiła. Przez próg raźnie przeskoczył, że skurczeniem wyrażającem zadowolenie obwąchiwał współbraci. Z każdym chciał zawrzeć znajomość. Niektóre wcale nie zwracały uwagi na to powitanie — u innych zadrgał żywszy błysk, jakim patrzyły na zabawę dziecka, które jutro ma skonać. Jeden czarny kundys zupełnie wyraźnie okazał mu niezadowolenie swoje. Na szczere, przyjazne słowa mruknął zgryźliwie ni w pięć, ni w dziewięć, wreszcie zniecierpliwiony odsyłał go do kroćset dyabłów.

— A wynoś się ras odemnie, tykoce i tykace mi ta usami.

Burek nie zrozumiał szorstkiego odezwania i dalej łagodnie pytał:

— Cóż u wos słychać?

— Pogadamy kiedyindziej.

— No, to dobrze.

— Hi! hi! no to dobrze — zadrwił któryś.

— Jutro inaczej będzie mówił.

— Pockoj, zdechnie ci godka we wnętrzu.

— Z rozmaitych kątów zrywały się dokuczliwe żarty.

— Przywlece się bies skąd i budzi pomama... Cóż słychać u wos — przedrzeźniał głos Burka — hi! hi! piesek z morskiej pianki pockoj ranka, to się sam dowis, jaz ci kością stanie. Ażeby cię, przylezie i ze snu wybije. — Rozzłoszczony przewracał się z boku na bok a nijak nie mógł znaleźć wygody w legowisku — po przerwaniu pierwszego snu.

— Cóż chcesz, chciał ci cuda wsioskie opowiadać — zadrwił głos chrapliwy.

— O! ja strasznie na to chytry, jak na postną zgniłą kapustę, kiej jestem najedzony.

— Ej zjadłbyś bracie i taką, ino żeby ci dali.

— Nie spominaj daremnie — westchnął rzewnie.

— A ty idź lepiej spać — kilku zwróciło się do przybysza — a czułości jutro ci z łba wywieją jak plewy z młynka.

— Czegośta takie — z żalem się zapytał.

— Idź spać — zawarczało kilku.

(C. d. n.).

Na całym froncie utarczki patroli wywiadowczych.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 3. lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Wojska łotewskie z grupy gen. Rydza-Śmigłego zajęły Rejczi i Brigi. Na odcinku poleskim nasz oddział wywiadowczy zniósł kompanię narciarską bolszewicką, biorąc do niewoli 1 oficera i 32 szeregowców. Poza tem na całym froncie utarczki patroli wywiadowczych, w których wzięliśmy kilku jeńców.

FRONT WOŁYŃSKI: Oddziały nasze w walkach wypadowych zdobyły 2 działa, 8 jaszczyków i karabin maszynowy.

Kaliński.

Polska ustali zagraniczną politykę zgodnie ze swym interesem.

„Niedokładność“ PAT'a nie Patka.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) Ministra spraw zagranicznych Patka w przejeździe przez Wiedeń w drodze do Warszawy przywitali na dworcu poseł polski dr. Szarota, pełnomocnik Gł. Urzędu Likwid. dr. J. Twardowski, tudzież członkowie poselstwa radca legacyjny Henzel, radca min. Moszczyński, sekretarz leg. hr. Romer, attache wojskowy major Prochaska. Minister konferował przez czas dłuższy z posłem Szarotą. Między innemi przyjął przedstawiciela Polskiej Agencyi Telegr., któremu udzielił następującej informacyi: Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ostateczną ratyfikacyę traktatu wersalskiego i ze względu na zmianę rządu we Francyi. Mogę stwierdzić, że podobnie jak przedtem, tak i obecnie rząd francuski żywi dla Polski jak najserdeczniejsze życzenia. Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z Anglią. Na zaproszenie Lloyda Georgea wyjechałem dnia 25 stycznia do Londynu, gdzie miałem z nim dwugodzinną konferencyę. Miała ona znaczenie zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu pp. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. We czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej przybyć do Warszawy i zdać sprawę przed powołanymi czynnikami wojskowymi i sejmowymi z wyników podróży. Na zapytanie, jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył min. Patek, że Polska pragnie pójść po linii jak najsilniejszej organizacyi wewnętrznej. W ciągu pierwszego roku w tym kierunku zrobiła już wiele, a obecnie pracę swoją prowadzić będzie dalej. Co do polityki zewnętrznej, **ustali Polska swój kierunek zgodnie z własnym interesem, oraz w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i narodami sąsiedniemi.** Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie, spełni ona rolę, którą jej przeznaczyła historya.

TRZECIA GRUPA ZAKŁADNIKÓW POLSKICH WRÓCIŁA Z ROSYI.

Warszawa, 3 lutego.

(PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 11.30 przybyła trzecia grupa zakładników polskich z Rosyi w ogólnej liczbie 92 osób. Bolszewicy tym razem przy wydawaniu zakładników stawiali nadzwyczajne trudności, żądając wbrew układowi nieprzewidziane żądania natychmiastowego wydania za wypuszczonych Polaków odpowiedniej ilość jeńców bolszewickich. Dzięki niezwykłej energii komendanta pociągu sanitarnego majora Kasprowicza, udało się jednak uwolnić 92 osób, 150 zaś naszych zakładników wycofali bolszewicy do Moskwy. Między wycofanymi znajduje się także syn generała Leśniewskiego. Niewola ich nie będzie jednak już długa, albowiem pociąg sanitarny, mający ich zabrać, wyjedzie niebawem z Moskwy

Anglicy okupują wbrew traktatowi koleje gdańskie?

Warszawa, 3. lutego.

(Telef.) (m). Z Gdańska telegrafują do „Nowin Codziennych“, że **Anglicy zajmują koleje gdańskie, wbrew traktatowi pokojowemu, który gwarantuje okupacyę tych kolei Polsce.** Władze polskie, jak dotąd, wobec tego faktu zachowują się obojętnie.

ANGIELSKA AGITACYA ANTYPOLSKA W GDAŃSKU.

Warszawa, 3. lutego.

(Telef.) (m). „Nowiny Codzienne“ donoszą, że **na zebraniach robotników gdańskich, występują wojskowi angielscy w cywilnych ubraniach, w sposób niekorzystny dla Polski i pytają się robotników, pod jakim rządem chcieliby pozostać, pod polskim, czy angielskim.**

UMOWA DEPARTAMENTU GOSP. W GDAŃSKU Z POLSKĄ.

Kraków, 3. lutego.

(PAT). (Radio z Lyonu). Radio francuskie komunikuje, że ewakuacya Gdańska przez Niemców została przedłużona do czasu przybycia oddziałów koalicyjnych. **Departament gospodarczy w Gdańsku zawarł z Polską umowę o dostarczanie środków żywności**

FRANCUZI OBSADZAJĄ GÓRNY ŚLĄSK.

Warszawa, 3. lutego.

(Telef.) (m). Z Sosnowca telegrafują, że **wojska francuskie rozpoczęły zajmować Górny Śląsk. Dotąd zajęto powiat Pszczyński i część Rybnickiego. Dnia 1. bm. wkroczyły wojska do Katowic**, witane entuzyastycznie przez ludność, a 2. bm. zajęły Bytom. Do 10. bm. planowane jest zajęcie całego Górnego Śląska.

POWITANIE WOJSK FRANCUSKICH NA G. ŚLĄSKU.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg.“ podaje z Opola o wkroczeniu wojsk francuskich na Górny Śląsk następujące informacye: **Przybycie wojsk francuskich na Górny Śląsk wywołało wielkie manifestacye narodowe.** W miejscowościach, w których Polacy posiadają większość, zjawili się Polacy na uroczyste przyjęcie Francuzów z muzyką i chorągwiami narodowemi. W tych miejscowościach, a także w Katowicach i Bytomiu zachowała się ludność niemiecka z rezerwą. Gdy jednak Polacy wyruszyli **wśród śpiewu „Jeszcze Polska nie zginęła“, wówczas ludność niemiecka wyszła z rezerwy i zaczęła śpiewać „Deutschland, Deutschland über Alles“ i „Wacht am Rhein“.** Ponadto wznoszono okrzyki na cześć Hindenburga i Niemiec. **W Bytomiu po przybyciu Francuzów wywiesił na hotelu Reichshof 8-letni chłopak bez wiedzy właściciela hotelu chorągiew polską.** Część ludności niemieckiej uczuła się tem dotkniętą i żądała usunięcia chorągwi. **Wówczas zawieszono chorągiew czarno-białoczerwoną**, co Niemców uspokoiło. Także i w Opolu przyszło wczoraj wieczorem do wielkich manifestacyi, przyczem wznoszono okrzyki na cześć b. ces. Wilhelma i śpiewano pieśń „Heil dir, im Siegeskranz“. **Międzykoalicyjna komisya plebiscytowa na Górnym Śląsku wydała manifest, w którym wskazuje na obsadzenie tego kraju przez wojska koalicyjne i zaznacza, że na razie nastąpi zarząd prowizoryczny przez okupacyę wojskową, że jednak nastąpi przejęcie administracyi przez międzynarodową komisyę administracyjną. Termin tego przyjęcia ogłoszony będzie osobną proklamacyą**

ZARZĄDZENIE PLEBISCYTOWEJ KOMISYI W CIESZYNIE.

Cieszyn, 3 lutego.

(PAT.) Międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie zamianowała prefektam radcę Żurowskiego w Cieszynie po stronie polskiej i dra Michalека po stronie czeskiej. Prefekci ci będą organem wykonawczym komisyi, a wszystkie władze krajowe i powiatowe będą im podlegały. Komisya zastanawiała się nad urządzeniem sądownictwa, nad utrzymaniem ruchu poczt i telegrafu oraz nad ujednostajnieniem taryf i opłat pocztowych. Wezwała ona odnośnych ekspertów. Linia demarkacyjna będzie zniesiona dopiero dnia 8 bm., t. j. dopiero po przeniesieniu linii celowej na granicę kraju, to jest nad Ostrawicę i nad Białkę.

WOJSKA CZESKIE OPUSZCZAJĄ ZAGŁĘBIE.

Morawska Ostrawa, 3 lutego.

(PAT.) „Ostravsky Dennik“ donosi, że w niedzielę przedpołudniem wojska czesko-słowackie opuściły **Karwinę, Dąbrowę, Płazy i Orłowę.** W Karwinie pojawili się już w niedzielę polscy milicyanci.

O ROZSZERZENIE TERENU PLEBISCYTOWEGO NA SPIŻU I ORAWIE.

Cieszyn, 3. lutego.

(PAT). Dnia 2. bm. przedstawiciel rządu polskiego poseł Zamorski wręczył międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spiżu, Orawy i Czaczy notę, domagającą się **zbadania i naocznego przekonania się o konieczności rozszerzenia granic plebiscytu na całą dolinę Popradu, stosownego postanowienia samodzielnego lub za pośrednictwem Paryża, aby głosowanie objęło cały powiat lubowelski i kiezmarski, oraz sąsiedni skrawek powiatu szaryckiego.** To samo dotyczy okręgu Czaczy, z większością mieszkańców Polaków, którzy niedwuznacznie wyrazili wolę przyłączenia do państwa polskiego

OD DZIŚ ZAMIAST POCIĄGU KOALICYJNEGO POCIĄG LUKSUSOWY.

Wiedeń, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) Jak się dowiaduję, będzie od jutra, t. j. od środy 4 bm. zastanowiony ruch pociągu koalicyjnego z Wiednia do Warszawy, a w jego miejsce kursować będzie pociąg luksusowy. Tylko tacy podróżni będą mogli korzystać z tego pociągu, którzy zakupią miejsce w pociągu sypialnym.

SCHODNICA PRZESZŁA W RĘCE FRANCUSKIE.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) „Wr. Allg. Zeg.“ donosi, jakoby **większość akcyi Towarzystwa akcyjnego Schodnica została sprzedaną konsorcyum francuskiemu.**

Z CURIOSÓW PATU WARSZAWSKIEGO.

Poznań. 3 lutego.

(PAT.) Nadeszło tu doniesienie, że rada miasta Dobromila w Małopolsce uchwaliła nazwać jedną z ulic imieniem generała Zygmunta Zielińskiego, obecnego dowódcy okręgu generalnego w Poznaniu, w dowód uznania jego zasług przy uwolnieniu Dobromila od inwazyi ukraińskiej w r. 1918. (**Godne uwagi, że warszawski PAT. dowiaduje się o tem, co się dzieje w Małopolsce drogą na Poznań. — a może depesza powyższa pochodzi z Nauen? — Przyp. Red.**)

ANGLIA POSYŁA ZBOŻE POLSKIM ZAGŁĘBIOM WĘGLOWYM.

Londyn, 1. lutego.

(Tel. wł.) B. K. Iskrowo. Rząd angielski pośle w najbliższych dniach znaczną ilość zboża do Polski. Dotąd nie można było tego uczynić z powodu braku okrętów. Zboże przeznaczone jest szczególnie dla robotników z kopalń węgla.

Z frontów bolszewickich

RZĄD DENIKINA PRZENIÓSŁ SIĘ DO NOWOROSYJSKA.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Rząd Denikina przeniósł się do Noworosyjska. Wszystkie akta państwowe załadowano na okręty.

CZERWONA ARMIA DOCIERA DO INGULCA.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Armia bolszewicka zajęła nad Dnieprem Tjagińkę i dociera do rzeki Inguiec, skąd do Chersona ma zaledwie 20 wiorst. Armia ochotnicza próbuje stawiać zorganizowany opór, spotyka się jednak z nadzwyczajnemi trudnościami, z powodu rozluźnienia się frontu i wskutek braku wiadomości na innych sąsiednich odcinkach. W dodatku powstańcze bandy bolszewickie utrudniają służbę kuryerską, wyłapując powstańców i mordując ich.

WALKI O PEREKOP PRZYBRAŁY KRWAWY CHARAKTER.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu iskrowo donoszą: Walki o posiadanie Perekopu przybrały nadzwyczaj krwawy charakter. Armia ochotnicza uczyniła z wązkiego pasa ziemi nadzwyczaj silną twierdzę, setki armat i tysiące karabinów maszynowych zostało tu skoncentrowanych. Walką kierują oficerowie sztabu angielskiego, pomoc również niosą okręty angielskie, posiłkujące walczących silnym ogniem flankowym.

POWSTAŃCY ATAKUJĄ MAJKOP.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Oddziały powstańcze rozpoczęły atak na Majkop. Sztab tych oddziałów powstańczych ma swe kwatery u stóp góry Elbros.

BOLSZEWICY NA KAUKAZIE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Na północnym Kaukazie i w obszarze Tereku posuwają się czerwone wojska w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Rzeka Kuma została przekroczona czerwone oddziały zajęły nad tą rzeką miejscowości Kazańsk i Światowa Kreska. Wojska czerwone prowadzą dalej ofenzywę na Władykaukaz i Pityborsk.

ESTONIA NIE POZWALA NA WYJAZD JUDENICZA.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) B. K. z Paryża. Wedle doniesienia z Helsingforsu, uwolnił rząd estoński w Rydze generała Judenicza, sprzeciwił się jednak jego wyjazdowi do Europy zachodniej.

BOLSZEWICY DEMENTUJĄ UKRAIŃSKIE INFORMACYE.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Moskiewskie radio dementuje wiadomość ukr. Biura prasowego, podającą, iż sztab armii ukraińskiej znajduje się w Kozia[t]ynie. Armia ukraińska bowiem nie egzystuje, tylko bandy nie mające z nikim łączności, oddające się jedynie rabunkom. Wiadomości więc ukraińskie są jedynie obłudą.

Rozmaitości polityczne.

KONFLIKT KRAMARZA Z BENESZEM ZAOSTRZA SIĘ.

Praga, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) Konflikt między Kramarzem i Beneszem, zajmuje dużo miejsca w prasie czeskiej. „Pravo Lidu" twierdzi, że Benesz jest przedstawicielem poglądów nowoczesnych, podczas gdy Kramarz przepełniony jest jeszcze ideami przedwojennemi, które to idee prowadzą do reakcyi. Szczególnie ostro zaznaczyło się przeciwieństwo między tymi dwoma politykami w kwestyi rosyjskiej. Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych, wystąpił Benesz ostro przeciwko polityce Kramarza, który chętnieby widział, ażeby legiony czesko-słowackie wróciły do ojczyzny przez Moskwę, ze zwycięskiemi chorągwiami. Dr. Kramarz odpowiadał już na wywody Benesza, a na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego ma Dr. Kramarz dokończyć swej mowy.

RUMUŃSKI NASTĘPCA TRONU KANDYDATEM SOCYALISTYCZNYM.

Wiedeń, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) Sztokholmski „Tagbladet" donosi z Bukaresztu, że były rumuński następca tronu, który zrzekł się swoich praw z powodu ożenienia się z mieszczanką, kandydował przy ostatnich wyborach jako kandydat socyalistyczno-demokratyczny. Jeździł on po kraju i agitował przeciwko rządowi, atakując bardzo energicznie monarchię. Mimo to upadł przy wyborach.

KONFERENCYA AMBASADORÓW PRZECIWKO HABSBURGOM.

Wiedeń, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) Z Paryża donoszą: Decyzya konferencyi ambasadorów przeciwko Habsburgom, będzie zakomunikowana rządom: węgierskiemu, czecho-słowackiemu, rumuńskiemu, polskiemu, jugosłowiańskiemu i austryackiemu.

KOALICYA GROZI HOLANDYI BLOKADĄ.

Wiedeń, 3 lutego.

(Telef.) (fr.) „Morning Post" dowiaduje się, że koalicya zdecydowana jest wymusić na Holandyi wydanie b. cesarza Wilhelma, a to bądź przez wojnę, bądź przez okupacyę, bądź też przez blokadę.

USTĘPSTWA ENTENTY WOBEC NIEMIEC.

Morawska Ostrawa, 3 lutego.

(Tel. wł.) „Morgenztg." donosi z Rotterdamu: „Evening Standard" donosi, że Millerand i Nitti prawdopodobnie przybędą do Londynu, celem omówienia kwestyi winy wybuchu wojny. Nie należy się dziwić skróceniu listy winnych. Alianci zgadzają się w tem, że nie należy się przyczyniać do powiększenia niepokojów w Niemczech. (Czyżby to był szczegół z planowanego zbliżenia do Niemiec? Przyp. Red.)

PROGRAM WYBORCZY ASQUITA.

Londyn, 3 lutego.

(PAT.) Program wyborczy Asquita opiewa Rozwój Ligi narodów, stopniowe rozbrojenie, rewizya wszystkich postanowień terytoryalnych traktatu pokojowego, pokój z Rosyą, natychmiastowa autonomia dla Irlandyi, osobne parlamenty dla Szkocyi i Walii. Program nie zawiera upaństwowienia kopalń węgla.

STAN ZDROWIA ERZBERGERA ZADOWALAJĄCY.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) B. K. z Berlina. Stan zdrowia ministra Erzbergera jest zadowalający; rekonwalescencya czyni pomyślne postępy.

WILSON KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

Warszawa, 3. lutego.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Voss. Ztg." donosi ze Sztokholmu, że postanowiono zaproponować komitetowi Nobla prez. Wilsona i byłego sekret. międzyparlamentarnej unii Langego jako kandydatów do nagrody pokojowej za r. 1919/20.

PRASA JUGOSŁOWIAŃSKA ATAKUJE ANGLIĘ.

Wiedeń, 3. lutego.

(Telef.) (u) Prasa jugosłowiańska atakuje Anglię z powodu demontowania armat na torpedowcach przeznaczonych dla Jugosłowian, zarzucając jej, że czyni to ona chyba ze względów czysto handlowych. Koalicya powinna bowiem wiedzieć, że Jugosławia może na tych torpedowcach natychmiast zmontować inne armaty. Anglii więc chyba idzie o to, by Jugosławia musiała te armaty zamówić w Anglii i dobrze za nie zapłacić.

OFIARA ZAMACHU KOMUNISTYCZNEGO.

Praga, 3 lutego.

(PAT.) Cz. B. pr. z Sofii: Dnia 24 z. m. zastrzelony został przez komunistę Jerzego Domkowa Michał Takew. Pogrzeb Takewa odbył się z nadzwyczajną uroczystością na koszt państwa. Michał Takew w r. 1886 brał udział w obaleniu ks. Aleksandra Battenberga. Studyował on we Francyi prawo, a powróciwszy do ojczyzny, obrał zawód adwokata w Sofii. Obok tego poświęcił się działalności politycznej, jako przywódca partyi demokratycznej. Już w r. 1898 wykonano na niego zamach, który się jednak wówczas nie udał. Takew był po raz pierwszy ministrem w r. 1908 w gabinecie Malinowa.

LEKARZE KLINICZNI W WIEDNIU ODRACZAJĄ STRAJK.

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) Dziś, we wtorek, dnia 3 lutego miał wybuchnąć we Wiedniu strajk lekarzy klinicznych. Na odbytem wczoraj zebraniu lekarze postanowili odroczyć strajk do 1 marca br.

Ameryka zbroi się dalej!

Wiedeń, 3 lutego.

(PAT.) „Telegr. Comp." z Waszyngtonu. Dnia 1 lipca br. wejdzie w życie nowa ustawa flotowa. Amerykańska siła morska wedle tej ustawy wynosić będzie 16 wielkich i 13 mniejszych okrętów wojennych, 8 krążowników pancernych i 17 lżejszych krążowników. Ogólna liczba tonażu będzie półtora raza większą, niż była z początkiem wojny światowej.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 4 lutego o g. 7 w. po raz 9-ty „Gorąca krew", kom. w 3 akt. Mieczysława Fiałkowskiego z pp. Trapszo, Wernicz, Niemiryczówną, Rydzewskim, Nowackim i Michałowiczem.

We czwartek, 5 lutego o g. 7 w. dla uczczenia dnia rozszerzenia granic Polski do morza „Fantazy", dramat w 5 akt. Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Środa, 4 lutego o godz. 7.30 wieczór: Pierwszy wieczór tancerki polskiej Zofii Pflanz; „Tajemnice małżeńskie", operetka; „Trójka apaszów"; „W noc karnawału", farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Czwartek, 5 lutego o godz. 7.30 wieczór: Drugi i pożegnalny wieczór tancerki polskiej Zofii Pflanz; „Głodny don Juan", farsa; „Pałace"; „Zwaryowane podwórko", operetka w 2 aktach. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Komitet Obrony Narod. Sekretaryat K. O. N. otrzymuje dziennie kilkadziesiąt deklaracyi przeciw statutowi „dla wschodniej Galicyi" z tysiącami podpisów. Obecnie jest zajęty porządkowaniem i zestawieniem deklaracyi — gdyż w najbliższym czasie wyjedzie specyalna delegacya do Warszawy, celem wręczenia deklaracyi wraz z tabelarycznem zestawieniem Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu, Prez. ministrów i zastępcom państw sprzymierzonych. Ponieważ ciągle napływają zgłoszenia o nadsyłanie dalszych deklaracyi, celem zbierania podpisów, przeto uprasza Sekretaryat wszystkich, którzy deklaracyi dotąd nie zwrócili, o jak najenergiczniejszą akcyę, by mógł potrzebne prace w ciągu tygodnia ukończyć.

Wiec w sprawie kresów pomorskich odbył się onegdaj w Krakowie w sali Sokoła. Przewodniczący prez. Akademii umiejętn. prof. dr. Morawski w przemówieniu wskazał na konieczność skoordynowania wszystkich sił dla odzyskania kresów pomorskich. Zabierało głos jeszcze kilku mówców. W przemówieniach podniesiono myśl wzniesienia granitowego pomnika w miejscu, gdzie zginął kapitan Cezary Haller w obronie kresów. Wkońcu przyjęto rezolucyę, nawołującą naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej pomocy Pomorzanom, żądającą natychmiastowego obsadzenia terytoryów plebiscytowych przez wojska koalicyjne, przeprowadzenia plebiscytu za lat 2, wzywającą rząd do obrony praw do naszych kresów.

(s-i) **Biskup gr.-kat., ks. dr. Bocian,** wyświęcony swego czasu w Rosyi przez ks. metropolitę Szeptyckiego, bawi z powodu choroby w Zakopanem.

(—) **Z działalności Lwowskiego Towarzystwa ratunkowego.** Wczoraj zaznaczono w księdze Towarzystwa ratunkowego, iż od założenia... t. j. od r. 1893 Pogotowie ratunkowe było czynne w 160.000 wypadkach. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż przed wojną Towarzystwo liczyło 2000 członków wspierających. Obecnie liczba członków zmalała do 500. Dochody zatem Towarzystwa zmalały, a wydatki znacznie wzrosły. W Pogotowiu ratunkowem pracuje 6 lekarzy na zmianę i 4 sanitaryuszy, **mam.te płatnych, bo po 80 kor. miesięcznie!**

(s-l) **Walka szampiona ruskiego z polskim** odbyła się 29. ub. m. w sali „Narodnego Domu". Ze strony polskiej wystąpił p. Józef Zieliński, z ruskiej Bohum Makarewicz. Walka pozostała narazie nierozegrana. Licznie zebrana publiczność brała żywy udział w walce... okrzykami w miarę powodzenia lub niepowodzenia atlety polskiego lub ruskiego, gdyż zarówno Polacy, jak też Rusini pragnęli zwycięstwa swojego rodaka. Osobliwie hałasowała galerya. Miało się wrażenie, że zapasy te odbywają się w gorącej Andaluzyi lub na Sycylii, a nie w spokojnej sali „Narodnego Domu".

Romans hrabiny Tarnowskiej. Echa sensacyjnego procesu pięknej hrabiny, która we Włoszech zabiła swego kochanka, a sławną była zarówno ze swej fascynującej piękności, jak niemniej z rozlicznych przygód miłosnych, odnajdujemy w dramacie p. t. „Polip", który wyświetlają obecnie kinoteatry „Marysieńka" i „Kopernik". W dramacie wyidealizowano postać pięknej hrabiny. Widz poznaje ją jako młode urocze dziewczę w chwili, gdy o jej rękę stara się bogaty birbant hrabia Tarnowski. Małżeństwo jej nie było szczęśliwe. Przyszło na świat dziecię. Hrabina ubóstwiała swe dziecko. Ale kochała męża i postanowiła walczyć o jego miłość. Udaje się jej to, ale równocześnie wzbudza jego zazdrość i on zupełnie niesłusznie zabija domniemanego rywala. Dochodzi do procesu rozwodowego i hrabia porywa dziecko. Rozpacz hrabiny nie ma granic. Bliską obłędu odnajduje człowiek, który postanowił ją zdobyć za wszelką cenę. Wtem na drodze jej życia staje raz jeszcze hr. Komorowski i wyznaje jej swą miłość, prosząc, aby została jego żoną. Następuje wstrząsająca scena, w której ów człowiek co jak skorpion oplótł się wokoło jej jestestwa, chce zabić hr. Komorowskiego. Używa więc całego sprytu kobiecego aby udaremnić ten zamiar, a gdy już inaczej być nie może, zabija go i uwalnia siebie i hr. Komorowskiego od tej zmory swego życia. Dramat skonstruowany jest z nadzwyczajną sprawnością i dostarcza widzowi dużo emocyi. Główną rolę gra słynna włoska tragiczka Bertini. Wystawa bajecznie piękna.

—o—

Droga do Warszawy skrócona o dwie godziny!

Lwów, 4 lutego.

Lwowska Dyrekcya kolei państwowych komunikuje:

Od dnia 5 lutego br. wstrzymuje się ruch pociągów pośpiesznych Nr. 7 i 8, kursujących dotychczas między Warszawą i Lwowem przez Bełżec-Rejowiec-Lublin, w ich miejsce zaś uruchomia się równocześnie nowe pociągi pośpieszne Nr. 7 i 8 Warszawa Lwów i odwrotnie, kursujące przez Przeworsk-Rozwadów-Lublin.

Odjazd nowego pociągu pośpiesznego ze Lwowa godz. 20.10, przyjazd do Warszawy godz. 10.30. Odjazd z Warszawy godz. 19.00, przyjazd do Lwowa godz. 9.15.

Skutkiem tej zmiany skrócono czas jazdy z Warszawy do Lwowa o 2 godziny 20 minut, w kierunku zaś odwrotnym o 2 godziny 10 minut.

Używanie pociągu pośpiesznego Nr. 8 dozwolone jest podróżnym cywilnym za nabyciem biletu przynajmniej do Rozwadowa, zaś do pociągu Nr. 7 wsiadać mogą podróżni cywilni w stacyach Przeworsk, Jarosław i Przemyśl, za nabyciem biletu na odległość conajmniej 200 km.

Serum przeciw dżumie — środkiem leczniczym przeciw influenzy.

Wiedeń, 3 lutego.

(Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża o odkryciu dra Foley'a, według którego serum przeciw dżumie, sporządzone w instytucie Pasteur'a, ma być skutecznym środkiem przeciw influenzy. Nie należy jednak wnosić stąd o jakiemkolwiek pokrewieństwie influenzy z dżumą, albowiem w serum owem działają skutecznie inne jego składniki, właśnie nie składnik antydżumowe. Ten sam środek ma leczyć również śpiączkę (Encephalitis letharg ca).

100.000 FR. NAGRODY ZA ODNALEZIENIE ZNAKÓW POROZUMIEWANIA SIĘ Z PLANETAMI.

Kraków, 3. lutego.

(PAT). Z Lyonu donoszą, że francuska Akademia Umiejętności wyznaczyła 100.000 fr. nagrody za wynalezienie sposobu wymiany znaków z planetami.

Dwie szajki złodziejskie pod kluczem!

Lwów, 4. lutego.

Konsum konduktorów kolejowych we Lwowie w ostatnich kilku miesiącach okradziono trzykrotnie. Szkoda wyrządzona temi kradzieżami dosięga 50.000 kor.

Jak obecnie inspektor policyi Golec stwierdził, dwu pierwszych kradzieży w powyższym konsumie dopuściła się

szajka złodziejska,

w której skład wchodzili Michał Janusz, Michał Sułycha, Andrzej Sadura i Michał Pańków.

Szajka ta obecnie pozostaje w więzieniu

za kradzież krów

w Bogdanówce i zboża z młyna Rotha.

W śledztwie, prowadzonem przez Golca, stwierdzonem też zostało, że szajka owa dopuszczała się

licznych kradzieży w magazynie przedsiębiorstwa firmy Leinkauf.

Szkoda, wyrządzona kradzieżami przez tę szajkę, dosięga również

kilkudziesięciu tysięcy koron.

Ostatniej kradzieży w konsumie konduktorów kolejowych, popełnionej w nocy z 3 na 4 grudnia z. r., jak wyśledził insp. pol. Golec,

dopuściła się inna szajka złodziejska,

do której należeli: Jakób Górka szofer, Leopold Stanecki ślusarz, Bolesław Stanek szofer, Mikołaj Leszczyński szofer i Marceli Wojtowicz, kapral z parku automobilowego. Ci znajdują się teraz

w aresztach wojskowych, obwinieni o włamanie **się do kasy w Przemyślanach,**

o czem już wspominaliśmy.

Szajkę tę obecnie inspektor Golec na podstawie swych dochodzeń znacznie powiększył. Stwierdził on bowiem, że do szajki należeli jesz-

cze dezerterzy: Zarzeka, Łopuszański i Znamirowski.

Udowodniono już tej szajce

kilka kradzieży większych,

jak kradzież wina i różnych wódek, na szkodę restauratora Weitza przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 26.

Ta szajka z konsumu konduktorów skradła tylko 4 wieprze zabite, oraz

8 worków cukru, łącznej wartości przeszło 30.000 kor.

Sprawcy łup wywozili zawsze automobilami.

W związku z powyższemi kradzieżami aresztowano dwie „damy z półświatka", a to: Maryę Mudrą, narzeczoną Staneckiego, zamieszkałą przy ul. Traugutta l. 9 i Paulinę Romanowską, narzeczoną Leszczyńskiego, zamieszkałą przy ul. Okólskiego l. 4.

Śledztwo w kierunku wykrycia dalszych kradzieży, dokonanych przez powyższe dwie niebezpieczne szajki złodziejskie, prowadzi się dalej.

Mordercy Grünfelda przed sądem!

Kraków, 3 lutego.

(Telef.) (s) Przed wojskowym sądem doraźnym stanęli dziś bandyci, mianowicie plut. Andrzej Meus i szeregowiec Paweł Oniemichowski skazany już raz przez sąd doraźny na 20 lat ciężkiego więzienia, jednak uciekł z więzienia na Wiśniczu. Obaj oskarżeni są o rabunkowe morderstwo na Jakóbie Grünfeldzie, dokonanem dnia 19 stycznia br. Oniemichowski Meus przyznali się do zbrodni, poczem Oniemichowski z niezwykłym cynizmem opowiadał o przebiegu morderstwa, o którem swego czasu donieśliśmy. Następnie Oniemichowski opowiadał, że przyszło ich trzech bandytów i natychmiast zaczęli strzelać do Grünfelda, tak, że ten ugodzony 4 kulami, zginął. Tym trzecim towarzyszem był Mikołaj Lalik, którego do tej chwili jeszcze nie złapano. Świadkowie morderstwa: Woźniczkowa i Okrętowa opowiedziały, że wszyscy ci trzej bandyci rozpoczęli strzelaninę, a następnie Oniemichowski i Lalik zgarnęli ze stołu pieniądze. Trybunał udał się na naradę i po niedługiej naradzie wydał wyrok, który jednak w myśl procedury wojskowej musi iść do zatwierdzenia komendanta miasta. W każdym razie zaznaczyć należy, że wyrok jest bardzo ciężki. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś w południe. — Równocześnie przed sądem doraźnym cywilnym odbywała się rozprawa przeciw Stanisławowi Traczowi i Władysławowi Dębskiemu o współudział w zbrodni rabunkowego morderstwa na Grünfeldzie. Wprawdzie z całą stanowczością nie zdołano stwierdzić, jakoby obaj oskarżeni brali udział w tem morderstwie, jednak wszelkie okoliczności wskazują, że należeli niewątpliwie do szajki, która zamordowała Grünfelda. Ponadto oskarżeni są o rabunki w wielu wypadkach. Przesłuchano szereg świadków, którzy jednak nie przyczynili się do oświetlenia całej sprawy. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

* * *

Przed kilku dniami przetransportowano do tutejszych więzień policyjnych pod Telegrafem Antoniego Kiliana, który przed kilku tygodniami zbiegł z Oniemichowskim i pewnym wieśniakiem z pod Bochni — z więzienia w Wiśniczu. Oniemichowski i Kilian po ucieczce udali się do Krakowa, gdzie następnego wieczora napadli z resztą szajki na Grünfelda i zamordowali go. Jak śledztwo wykazuje, Kilian jest jednym z tych, którzy pozostali na czatach w sieni, a następnie strzelali do Grünfelda. Kilian uciekł następnie do Lwowa, gdzie został aresztowany.

Kilian, przesłuchany tutaj pod Telegrafem, przeczy wszystkiemu. Wczoraj odstawiono go do tutejszego sądu okręgowego karnego.

Tajemniczy napad rabunkowy.

Brat usiłuje zamordować brata.

Kraków, 3 lutego.

(Tel. wł.) Późną nocą z 30 na 31 zeszłego miesiąca żona masarza Maryana Sawickiego z Krowodrzy, zamieszkała tam przy ul. Lubelskiej, została przebudzona jękiem swego męża, śpiącego w tym samym pokoju. Równocześnie z pokoju uciekał jakiś mężczyzna, który pani Sawickiej zdawał się być podobny do brata jej męża, żołnierza 24 p. p. z Ostrowca, Seweryna Sawickiego, chwilowo bawiącego na urlopie w Krakowie i mieszkającego u swych braterstwa. Maryan Sawicki odniósł podczas napadu kilka silnych pchnięć nożem w głowę. Śledztwo w tej sprawie rzuciło silne podejrzenie na Seweryna Sawickiego, który widział, że brat posiada przy sobie znaczną gotówkę.

Krytycznej nocy wrócił Seweryn Sawicki późno do domu, a będąc zapewno przekonanym, że brat ukrył portfel z pieniędzmi pod poduszkę, napadł na śpiącego z nożem, chcąc go zamordować, a następnie zrabować pieniądze. — Nadto zachodzi podejrzenie, że Seweryn Sawicki skradł swemu bratu biżuterye, które następnie sprzedał, a za pieniądze, pochodzące z tej kradzieży, bawił się szeroko z towarzyszami.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policya.

Po przeprowadzeniu śledztwa, aresztowany zostanie oddany pod wojskowy sąd doraźny.

Kronika sportowa.

BUDOWA LUDOWYCH I SZKOLNYCH DOMÓW WYCIECZKOWYCH.

(Koresp. własna „Gazety Porannej.")

Warszawa, 2 lutego.

Zjednoczenie Polski i połączenie ze sobą trzech, prawie dotychczas nieznających się dzielnic, obudziło żywiołowy ruch krajoznawczy, który, mimo wszelkich trudności komunikacyjnych i aprowizacyjnych, objawia się przedewszystkiem pod postacią masowych wycieczek zbiorowych młodzieży szkolnej i ludu. Celem tych wycieczek w pierwszej linii Warszawa jako stolica Polski, jej większe miasta, t. j. Poznań, Wilno, Kraków i Lwów, a wreszcie Zakopane jako główna stacya turystyczna w Polsce. Miasta te zwiedzają także ważne ze względów politycznych wycieczki mieszkańców ziem plebiscytowych, które chcą poznać główne miasta Polski, ich pamiątki historyczne i artystyczne, muzea, instytucye kulturalne itd. Niestety, przy obecnem przepełnieniu hotelów, wycieczki owe i ich kierownicy mają ogromne trudności z wynalezieniem kwater, zaś brak pomieszczenia ujemnie oddziaływa na psychikę zwiedzających miasto. Kwatery zbiorowe, utrzymywane przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, oraz towarzystwa oświatowe, w części tylko pokrywają zapotrzebowania, są bowiem za szczupłe, a na ich rozszerzenie towarzystwa te z braku funduszów zdobyć się nie mogą. Zresztą tak ważnej dziedziny oświatowej pracy, jaką jest poznanie Polski i jej głównych miast przez lud i młodzież, nie można spychać na barki niezamożnych stowarzyszeń oświatowych krajoznawczych, ale powinny w tej mierze przyjść z pomocą Rady miejskie, uważając poniesione w tym kierunku wydatki, za wydatek na jeden z ważniejszych działów oświaty ludowej. Musi się liczyć z tem, że ruch krajoznawczy w sztucznie dotychczas rozdzielonem społeczeństwie polskiem wzrastać będzie z roku na rok z żywiołową siłą, należy zatem zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania.

Dla budowy domu wycieczkowego w Zakopanem, obliczonego w pierwszym rzędzie dla wycieczek zbiorowych młodzieży szkół wyższych i średnich, zawiązał się już komitet organizacyjny, który nosi się z zamiarem urządzenia w budynku dawnego muzeum tatrzańskiego, koło pomnika Chałubińskiego, domu wycieczkowego na 200 osób. Część potrzebnych funduszów na jego urządzenie zebrana będzie drogą udziałów, resztę pokryje rząd.

W sprawie budowy ludowych domów wycieczkowych w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie, wniosły Ministerstwa Robót Publicznych, oraz Oświaty odpowiednie przedstawienia do Rad miejskich, aby zajęły się one z własnych funduszów, jeżeli nie budową, to na razie przynajmniej wynajęciem i urządzeniem ludowych domów wycieczkowych, obliczonych w każdem z tych miast conajmniej na 200 osób. Ich zarząd powinno objąć, mające najwięcej doświadczenia w tym kierunku, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i jego oddziały. Dom taki nie powinien być jednak instytucyą filantropijną; od uczestników wycieczek możnaby pobierać opłaty zwracające koszta zarządu i urządzenia domu. Dotychczas taki dom wycieczkowy urządziło miasto Poznań.

Poza tem powinny być w Polsce w jak najkrótszym czasie urządzone t. zw. „Gospody Studenckie", instytucye, które oddawna istnieją już w Niemczech (Studenten Herberge) i w Czechach i oddają w miesiącach wakacyjnych ogromne usługi wycieczkom młodzieży szkolnej, ułatwiając im tanie i wygodne zwiedzanie kraju. Gospody takie istnieją we wszystkich miejscowościach, które czy to ze względu na piękną okolicę, czy też zabytki artystyczne, lub historyczne, jako to ruiny zamków, piękne kościoły lub pałace, jeziora, stawy, góry, jaskinie itp. mogą liczyć na zainteresowanie się nimi ze strony wycieczek młodzieży. Zazwyczaj są one urządzone w budynkach szkolnych i zostają pod kierownictwem nauczycieli. Ministerstwo Oświaty powinno zająć się już na najbliższe wakacye tegoroczne urządzeniem choćażby kilkudziesięciu tego rodzaju gospód studenckich, na razie kosztem jak najmniejszym i sposobem koszarowym. Z odnośnym projektem wystąpiło już przed kilku miesiącami Ministerstwo Robót Publicznych.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 lutego.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1000·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—8	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	430·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	725·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 800—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	530·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	320·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	490·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. 500	1330·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·—	109·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·50	104·25
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	102·50	103·50
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	104·50	105·50
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	210·—	230·—
„ „ (po 500)	220·—	240·—
„ „ drobne	200·—	210·—
Ruble Dumskie (po 1000)	55·—	65·—
„ dumskie (po 250)	50·—	60·—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18·—	22·—
100 franków franc.	1500·—	1700·—
100 franków szwajc.	2600·—	—·—
1 funt szterlingów	520·—	—·—
1 dolar amerykań.	170·—	—·—
1 dolar kanad.	150·—	—·—
100 marek niem.	280·—	—·—
100 lei rumuńskich	335·—	—·—
Liry włoskie	900·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	235·—	255·—
„ „ Berlin	270·—	280·—
„ „ Paryż	1425·—	1625·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2600·—	2700·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 3 lutego.

(PAT.) Giełda z 3 lutego). Renta ma·owa 99 , Austr. renta koronowa 94 —, Austr. renta lutowa —·—, Węgierska renta koronowa 130·—, Losy tureckie 2660·—, Priorytety kolei południowej 1432 —, Angłobank 1205·—, Bankverein 1079·—, Bodenkreditanstalt 2990·—, Kreditanstalt 1315·—, Bank depozytowy 1142, Länderbank 1254 —, Mercur 1065·—, Unionbank 1074·—, Bank obrotowy 860·—, Živnostenska Banka 1910 —, Kolej półn. 1550·—, Kolej południowa 732·—, Austr. koleje państw. 4800·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 4500·—, Berg- und Huetten 1300·—, Krupp 1939·—, Poldihuette 3490·—, Prager-Eisen 900·—, Rima 3949 —, Soda 3429·—, Zieleniewski 1100·—, Apollo 4800·—, Fanto 15100·—, Galicyjskie Karpaty 12200 —, Galicia 14300·—, Schodnica 13800·—.

CENA ZŁOTA PODSKOCZYŁA

Londyn, 3 lutego.

(PAT.) Cena złota podskoczyła na 117 szylingów za uncyę Standard. Cena srebra spadła na 83 pensów wobec dnia poprzedniego 84 1/8.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

NEKROLOGIA

†

ZOFIA z Wszelaczyńskich LISTOWSKA

żona radcy Dworu

urodzona w roku 1863, zmarła po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go lutego 1920 r.

Ciężko strapiony mąż z córkami zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 4 lutego 1920 r., o godzinie 4-tej po połu niu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 37, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego. 19837

POSADY I PRACA

Kucharki z dobr mi świadectwami poszukuje Drowa Katznerowa, Legionów 35. Zgłoszenie od 3—5 po poł. 19860

Biuro Rynek 29, poleca wszelką domową służ ę dworską, kawiarnianą, kucharki, pokojowe, sługi do wszystkiego. 19849

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Inteligentny mężczyzna poszukuje w śródmieściu pokoju ładnie umeblowanego ze światłem, obsługą ewentualnie z całodziennym utrzymaniem, przyczem pomoc w prowiantach. Zgłoszenia pisemne do Administracyi pod „Nafta I." 19865

Małżeństwo bezdzietne (wyższy urzędnik) odstąpi zaraz 2 pokoje (jeden umeblowany) z urządzoną kuchnią, łazienką małżeństwu, przy którem miałoby utrzymanie. Oferty pod „Zgoda". 19840

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Umeblowanie czterech pokoi, kuchni, do sprzedania. Zgłoszenia 3, 4 i 5 lutego od 10—12 i od 2·30—5 po poł., Kochanowskiego 129 (równoległa Pohulanki), Lwów. 19824

Kamienicę, z dużem podwórzem, w okolicy gł wnego dworca, sprzedam zaraz. Wkład 250.000 K. Zgłoszenia do Admin. dla A. Ł. 19789

Do sprzedania wielki kożuch podróżny romanowski, kryty, Zyblikiewicza 52, Pensyonat „Zacisze" od godz. 2 do 4 po poł. 19779

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Drzewo opałowe bukowe, rąbane, z dostawą do domu w dniu zamówienia, po najtańszych cenach, dostarcza Biuro sprzedaży Kraszewskiego 3, II. p. 19858

Do sprzedania jadalnia staroniemiecka, świeczniki elektryczne, biurko męskie, szafka angielska, pieck naftowy i ramy. Wiadomość Grunwaldzka 11, parter na prawo. 19844

Ubranie marynarkowe, zarzutka wiosenna, spodnie wojskowe, pierzyny, kurtka wojskowa, materya na bekieszkę i spodnie. ta ło do sprzedania oraz przyjmuje wszelką robotę krawiecką cywilną i wojskową, przeróbki, nicówki, studencką. Wiadomość ulica Św. Marka l. 6. 19820

ROZMAITE

Kapelusze i woale żałobne modne i tanie poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, na 1 artę z Mi o asche. 19785

Lokal do wynajęcia.

Ogromna ubikacya w centrum miasta nadająca się do użytku na pracownię konfekcyi, małą fabrykę np. tutek, pracownię zakładu fotograficznego, z raz do wynajęcia. Wiadomość do biura dzien. Buchsbaum pod „Centrum". 19859

Kierownik fabryki kafli

obznajomiony ze składaniem glazur z wypalaniem, za kaucyą, zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia przyjmuje fabryka. Lwów, ulica Potockiego l. 58.

Freno-Grafolog osobiście i pisemnie przeprowadza analizy charakteru zdolności i daje drogocenne rady. (Pisemnie dołączyć 1 K). Lwów, Chorążczyzny 18, I. p. od 3—7. 198 2

Buchalter-(ka)

siła pomocnicza, znajdzie natychmiast zajęcie. Zgłoszenia osobiste do Administracyi „Gazety Wieczornej". 19839

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej", Sokoła 4.

KANTOR WYMIANY ZIPPER GRÜNDLINGER

LWÓW — ul. RAJTANA 9.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po urzędowym kursie codziennym. 19606

TABLICE lane i malowane

wykonuje najtaniej 19587

rytownik I. GOLDGEIER

LWÓW, ul. Sykstuska l. 17.

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN 19096

„MONIUSZKO"

ul. ZIMOROWICZA 10. — kupno — sprzedaż — zamiana instrumentów pod korzystnemi warunkami.

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ

WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

Protokół czynności exhibit, księgi doręczeń 18601-4 do nabycia w drukarni **Ignacego JAEGERA** Lwów, ul. Sykstuska 33.

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.